

Polonia kontra strategos

9 marca 2018

Pisowkie eliciarswo chyba nie zdaje sobie sprawy, że Polska znajduje się w punkcie zwrotnym historii, który będzie decydował o życiu przynajmniej kilkunastu pokoleń Polaków.

Wstępem do tej notki niech będzie fragmencik rozmowy z panem prof. Andrzejem Nowakiem, jaka odbyła się na antenie radia WNET w ostatniej dekadzie lutego. Pan profesor stwierdził, że nie wydaje mu się, by Polska miała zapłacić haracz idący już dzisiaj w setki miliardów dolarów przedsiębiorstwu Holocaust Industry, ponieważ Polska zaczyna się liczyć dla USA jako partner. W grę wchodzi dziesiątki miliardów dolarów, a może jeszcze większe sumy, więc ze względu na dobro swoich interesów USA nie mogą sobie pozwolić na zrażanie strony polskiej.

Muszę powiedzieć, że byłam mocno zdumiona wypowiedzią profesora. Otóż chciałabym przypomnieć jemu i zwolennikom jego tezy, że z Iranem amerykańskie firmy naftowe też chciały robić wielki biznes, gdyż to właśnie Iran dysponuje największymi rezerwami ropy naftowej i gazu ziemnego o niskich kosztach wydobycia. W grę wchodziły biliony dolarów i Iran oraz zasobne w potężne fundusze amerykańskie kompanie naftowe dysponujące swoim lobby w Kongresie przegrały sromotnie w starciu z lobby proizraelskim, czego tragiczne skutki dla gospodarki amerykańskiej widzimy dzisiaj. Tak się dzieje od czasów prezydenta Ronalda Reagana i nie widać na razie żadnych widoków na zmianę.

Chciałabym też zwrócić uwagę Panu profesorowi i jego zwolennikom na jeden najważniejszy aspekt sprawy, zupełnie przez niego pominięty, który świadczy o jego nieznajomości realiów amerykańskiej polityki. Pisowskimi eliciarzami na czele ze strategosem nad strategosami nie warto sobie zawracać głowy, gdyż nie są warci przysłowiowego funta kłaków.

Zarówno członek Izby Reprezentantów jak i Senatu czują się odpowiedzialni tylko i wyłącznie przed swoimi wyborcami. Jediną więc siłą, która może mieć na nich wpływ jest Polonia Amerykańska – i nikt więcej. Jeśli Pan profesor Nowak liczy na jakieś dialogi, od których to specjalistą jest consigliere prezydenta Dudy Krzysztof Szczerski, chyba wychowanek profesora, nic to kompletnie nie da. Kongresmeni tylko się uśmiechną uprzejmie, wysłuchają prośb, nawet przyjaźnie poklepią po plecach i coś niezobowiązująco mogą obiecać, ale jeśli nie będzie poparcia i nacisku od ich wyborców, nie kiwną palcem, by spełnić prośby ministra prezydenckiego, który sobie roi, że może osobiście „wydialogować” coś na rzecz Polski. Zresztą wśród młodego narybku pisowskich luminarzy panuje niebezpieczne dla Polski przekonanie, że wszystko da się „wydialogować” w gabinetach.

Można tylko z politowaniem patrzeć na pisowskich dygnitarzy, przyjeżdżających do USA – najbardziej zdumiewający jest jednak fakt, że żaden z nich nie poprosił polonusów, by poparli swoją ojczyznę w starciu z lobby proizraelskim, najskuteczniejszym do tej pory w polityce zagranicznej USA. W poprzednich notkach poświęconych odszkodowaniom, których domaga się Holocaust Industry, zaznaczyłam wyraźnie, iż jest to wąska grupa osób, co do których nie ma pewności, czy wszyscy z nich są Żydami, reprezentującymi tylko i wyłącznie siebie, czy też całą społeczność żydowską w Ameryce. Grupie tej przyświeca tylko jeden cel: wyłudzenie nienależnych im, wziętych z sufitu, odszkodowań od europejskich krajów, spośród których jako pierwszą ofiarę upatrzyli sobie Polskę. Im nie chodzi o żadną historyczną prawdę – im chodzi tylko i wyłącznie o kasę.

Doskonałą definicję żydowskiej prawdy podał ksiądz prof. Waldemar Chrostowski mówiąc, że dla Żydów prawdą jest to, co jest dla nich dobre. Fakty historyczne nie mają więc dla nich żadnego znaczenia; narzucają odpowiadającą im „prawdę” historyczną, by osiągnąć swój cel. Dyskusja z gangami propagandystów żydowskich jest pozbawiona sensu, ponieważ

jakakolwiek dyskusja z nimi tylko ich uwiarygadnia w oczach światowej opinii publicznej, tak jak się to dzieje obecnie w dyskusji z tzw. polskimi obozami śmierci. Gang Holocaust Industry postępuje metodycznie i konsekwentnie, narzucając swój punkt widzenia jako ich prawdę w którą świat musi uwierzyć.

Czy państwo polskie może się temu przeciwstawić? Oczywiście że tak, pod warunkiem że, że będzie miało jakikolwiek plan. W przypadku wojny domowej na Ukrainie, konsekwentnie wbrew polskiej racji stanu popiera i wspomaga do dzisiaj ukraińskich nacjonalistów absolutnie wrogich Polsce, strasząc Polaków, że jak Ukraina padnie, to następnego dnia ruska barbaria najedzie Polskę i zaczną się masowe wysyłki na Sybir – w sprawie żydowskich roszczeń nie widać natomiast nawet zarysu planu działania.

Strategos nad strategosami wprowadzie odgrażał się, że nie będziemy płacili podatku od niemieckich zbrodni, ale wiemy, że jest to tylko czcza gadanina, bezsilna wobec żądań gangu zawodowych wyłudzaczy, którzy mają do dyspozycji skuteczne narzędzia, takie jak n.p. lobby proizraelskie w Kongresie oraz w administracji prezydenckiej.

Jak wyżej wspomniałam kongresmani są tylko i wyłącznie odpowiedzialni przed swoimi wyborcami. Nie słyszałam do dzisiaj, by ktokolwiek z obecnej ekipy rządowej podjął jakiegokolwiek rozmowy w sprawie żydowskich żądań z Polonią Amerykańską. Kiedy Waldemar Biniecki, jeden z działaczy Polonii, przyszedł do polskiego konsulatu, został spuszczony po brzytwie, jakby chciał przeszkadzać w ustaleniach pomiędzy stroną rządową a gangiem Holocaust Industry.

Senat USA zaakceptował jednogłośnie żądania strony żydowskiej wobec Polski, współpraca pomiędzy lobby proizraelskim, rządem Izraela i gangiem Holocaust Industry jest bowiem wzorcowa. Wydawało się, że jak PiS doszedł do władzy, to zacznie się budowa lobby polskiego w Ameryce z silnym poparciem rządu,

szumnie nazwanego rządem IV RP. W momencie brutalnego zderzenia z Izraelem PiS udowodnił jednak ponad wszelką wątpliwość, że Polska pod jego rządami to dalej państwo teoretyczne. Uzgadnianie treści ustaw z obcym państwem, wyjazdy delegacji rządowej do Tel Avivu są niestety dowodem niemocy obecnego rządu w starciu z cwany gangiem wyłudzaczy.

Chciałabym przypomnieć, że Polonia Amerykańska nie ma żadnego obowiązku pomagać rządzącym w kraju, skoro jak widać takiej pomocy nie chcą i bronią się rękami i nogami przed jakąkolwiek formą współpracy zmierzającej do powstrzymania Izby Reprezentantów od głosowania w sprawie roszczeń gangu Holocaust Industry na jego korzyść. Strategos nad strategosami, jakiego świat nigdy do tej pory nie widział, za ważniejsze uznaje pomagać przede wszystkim ukraińskim banderowcom, więc według niego warto dać gangowi Holocaust Industry 300 miliardów USD, byle tylko nie przeszkadzał w jego rozgrywce z Putinem, który tylko czyha, by najechać Polskę i powstrzymuje go jedynie geniusz naszego strategosa.

Tymczasem Polonusi mają w głębokim poważaniu plany naszego strategosa i jego cele, masowo wysyłają do swoich kongresmenów listy protestacyjne przeciwko zatwierdzaniu przez Kongres ustawy obligującej każdy rząd USA do ponagłania i używania wszelkich wpływów, by rządy poszczególnych krajów wypłacały gangowi Holocaust Industry żądane przez nich kwoty.

Strategos nad strategosami nie może lub nie chce pojąć, że teraz jest właśnie decydujący moment dla przyszłości pokoleń Polaków. Obecna administracja amerykańska jest przychylna Polsce i nawet jeżeli zostanie uchwalona ustawa w Izbie Reprezentantów oraz Trump ją podpisze nie znaczy to, że obecna ekipa będzie to uważała za cel numer jeden swojej polityki zagranicznej.

Ale nie wiadomo co będzie za parę lat. Może dojść do władzy ekipa, która może użyć wszelkich środków, by wymusić na aktualnym polskim rządzie spełnienie żądań gangu Holocaust

Industry. A wtedy gang może zażądać kwot dużo wyższych i nikogo w Kongresie nie będzie interesowało, czy to jest zasadne, czy to jest rozbój w biały dzień. Zaś potężne lobby proizraelskie będzie naciskało każdą prezydencką administrację.

Ciekawa jestem, co wtedy będzie mówił do Polaków naczelnik? Że nie będziemy płacili podatku od niemieckich zbrodni? A może on myśli podobnie jak profesor Nowak, że Polskę łączy z USA zbyt wiele wielomiliardowych interesów i dlatego Kongres nie będzie ryzykował utraty Polski?

Jak napisałam powyżej, tylko Polonusi dysponujący głosami wyborczymi są w stanie zmienić decyzję Kongresu, a nie jacyś niedoświadczeni młokosi na czele z prezydentem Andrzejem Dudą, skupieni wokół portalu wPolityce.pl, będącego tubą pisowskiej propagandy w internecie.

O jakimkolwiek buncie wśród pisowskiego eliciarstwa w sejmie i w senacie nie ma co marzyć, ponieważ jeden nazbyt wyrywny poseł za powiedzenie cząsteczki prawdy o postępowaniu Żydów podczas drugiej wojny światowej został przez samego strategosa wywalony na zbity pysk, oskarżony przy tym o największą myśłozbrodnię – antysemityzm. Więc teraz każdy poseł i senator od patriotów inaczej będzie musiał w wielkim strachu ważyć słowa, by strategos nad strategosami nie dopatrzył się najgorszej myśłozbrodni w stosunku do narodu wybranego.

Polonia Amerykańska widzi całą żalosną prawdę o naszym genialnym strategu, dla którego żądania gangu Holocaust Industry są niczym w porównaniu z żądaniami pomocy ze strony banderowskiej Ukrainy, którym wychodzi naprzeciw.

Autorstwo: Ślepa Mańka

Źródło: NEon24.pl